Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 68 Kraków, sobota 22 marca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4. Telefon Nr. 4490. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru 250.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i m ędzy giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5. Telefon Nr. 1310. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — 1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.

Frank waloryzacyjny na 22-go marca wynosi 1,800.000 Mkp.

ODEZWA
Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego

Lista akcjonarjuszów Banku Polskiego wykazuje już przeszło 10.000 nazwisk. Nie zawiodła więc wiara, że szerokie warstwy społeczne odczuwają ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce. Niema najmniejszej wątpliwości, że w dalszym ciągu lista akcjonarjuszów będzie stale wzrastała, dzięki czemu dotychczasowy przebieg zapisów może świetnie osiągnąć zamierzony cel rozmieszczenia miljona akcyj. Jednakże potrzeba na to chociażby kilka miesięcy czasu, którym, niestety, nie rozporządzamy, gdyż Bank musi już powstać w najbliższym miesiącu, zaś ostateczny termin zapisów oznaczony na koniec marca, przedłużony być nie może. Wobec tego wzywamy tych, którzy dotychczas akcyj Banku nie nabyli, aby uczynili to czemprędzej, koniecznie przed upływem bieżącego miesiąca.

Dla ułatwienia większych zapisów ustalił Pan Minister Skarbu następujące warunki:

1) Termin zapisów na akcje pozostaje bez zmiany.

2) Przy zapisach na 25 sztuk akcyj i wyżej wpłaty mogą być dokonane ratami z zachowaniem następujących warunków:

a) subskrybujący winien do dnia 31 marca r. b. pokryć przynajmniej 40% ceny subskrybowanych akcyj, do 1 maja r. b. 60%, do 1 czerwca r. b. 80%, do 1 lipca resztę należności:

b) przypadająca za subskrybowane akcje należność oprocentowaną zostanie, począwszy od 1 kwietnia r. b. w wysokości 1% miesięcznie, licząc rozpoczęty miesiąc za pełny. Procenty podlegają uiszczeniu przy zapłacie ostatniej raty.

3) Prawo dokonywania wpłat na warunkach p. 2 przysługuje również subskrybentom, którzy zapisali się na 25 akcyj, lub więcej na warunkach z dnia 26 stycznia r. b.

Warszawa, dnia 17 marca 1924.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO

Stanisław Karpiński, Prezes. X. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski. Dr. Jan Kanty Steczkowski. Dr. Franciszek Stefczyk.

Trudności Macdonalda

Kraków, 21 marca.

Dzisiaj upływają dwa miesiące, odkąd ster rządów Wielkiej Brytanji dzierży w swem ręku Ramsay Macdonald na czele rządu robotniczego. W ciągu tego czasu wyjaśniło się już do pewnego stopnia zarówno położenie tego rządu jak jego polityczno-socjalne tendencje.

Istotnym powodem, dla którego partja robotnicza nie rozporządzając większością głosów w Izbie gmin doszła do rządu, było wyczerpanie — aby nie powiedzieć — bankructwo programowe obu partyj historycznych. Liberali już dawno stanęli na końcu swojej łaciny. Nie brak im wprawdzie pięknej abstrakcyjnej ideologji, mają zawsze do dyspozycji wdzięczne tematy do pięknych i efektownych przemówień, ale brak im koncepcyj, gdy idzie o rozwiązywanie aktualnych a realnych zagadnień w rodzaju bezrobocia, kontrastów ekonomiczno-społecznych między kapitałem a pracą itd.

Nie lepszym jest los konserwatystów. Kiedy ogromna większość opinji publicznej w Anglji odrzuciła wznowione przez nich hasło protekcjonizmu, brakło im także tchu programowego. Stanęli wobec próżni.

Wobec takiego wyjałowienia programowego obu tych stronnictw historycznych także i wznowienie ich koalicji nie rokowało niczego, ponieważ zero dodane do zera daje w sumie także tylko zero...

W tych warunkach obie partje uznały, że najkorzystniejszem dla nich będzie dopuszczenie do rządu młodej partji robotniczej. Ma za sobą całą siłę młodości. Niedoświadczona, ale i niezużyta niechaj pokaże, co umie. Eksperyment wydawał się tembardziej wskazanym, że kierownictwo partji spoczywało w ręku ludzi wytrawnych, uczciwych i pod względem niechęci do wszelkich hazardów socjalnych niezawodnych. Ryzyko więc było stosunkowo nie wielkie.

Rachub tych Macdonald nie zawiódł. On sam i jego rząd rozpoczęli od wyraźnego stwierdzenia faktu, że realizację wielkich programów socjalnych odkładają do nieokreślonego, lecz w każdym razie odległego terminu, sami zaś stają na gruncie stanu rzeczy zastanego, którego bynajmniej gwałtownie zmieniać nie pragną.

Zgodnie z tą zasadą rząd Macdonalda zachował cały spadek działań i tendencyj swych poprzedników, niektóre z nich wzmacniając jeszcze. I tak n. p. militarystyczne akcje tego pacyfistycznego rządu muszą zadowolnić nawet najbardziej „żółtego" unionistę angielskiego. Program zbrojeń, pozostawiony przez rząd konserwatywny, nie tylko nie zmieniony, lecz nawet rozszerzony. Niebywałe manewry floty angielskiej na Morzu Śródziemnem są gestem tak zdecydowanym, że nawet najbardziej konserwatywny rząd byłby się przed nim zawahał. Złagodzenie stosunku do Francji równie zręczne jak znaczne. Uznanie „de jure" sowietów sprowadzone w swych skutkach bezpośrednich do miary bardzo skromnej. Słowem zasadnicza linja polityczna utrzymana w całości bez jakichkolwiek załamań. Troska zaś o zewnętrzną poprawność tak wielka, że Macdonald nie waha się dezawuować swego najbliższego przyjaciela w partji i w gabinecie Hendersona, gdy ten powtarza tylko to, co partja robotnicza stawia na czele swego „credo" politycznego, mianowicie, że Traktat Wersalski powinien być zrewidowany.

W polityce wewnętrznej obraz nie mniejszego umiarkowania i ostrożności. Żadnych eksperymentów gwałtownych, żadnych nadzwyczajnych podatków na własność, żadnych zbyt głębokich reform, lecz tylko działanie pacyfikujące, łagodzące i wyrównywujące. Ustawy o nieślubnych dzieciach i rozszerzeniu prawa do zaopatrzeń na starość, to rzeczy stosunkowo drobne, które nawet skrajnego konserwatysty angielskiego nie rażą.

Jednem słowem konserwatyści i liberali mogą powiedzieć sobie, że zrobili na Macdonaldzie do-

bry interes. Dla interesów, które te partje reprezentują, polityka jego niebezpieczną nie jest. Ogólnej zaś linji politycznej imperjum Brytyjskiego przestrzega ze skrupulatnością, która nic nie pozostawia do życzenia.

Dlatego też, gdyby rząd Macdonalda zależał tylko od poparcia konserwatystów i liberałów, to byłby wyjątkowo długotrwałym, a wszelkie wiadomości o jego chwianiu się i rychłym upadku byłyby wierutnemi bajkami.

Ale rząd robotniczy jest zależnym także od... robotników. I tutaj jest wbity hak. Bo oto w miarę jak wzrasta przekonanie do rządu Macdonalda wśród mieszczaństwa angielskiego, maleje ono — wśród robotników. Rzesze robotnicze znajdują się nadal w stanie wrzenia. Dowodzą tego częste strajki i ten stan podgorączkowy mas, który znamionuje szczególne napięcie kontrastów socjalnych.

To samo umiarkowanie i ostrożność rządu Macdonalda, które tak podnoszą jego znaczenie w polu widzenia burżuazji i żywiołów zachowawczych, obniżają je równocześnie w płaszczyźnie sądów rzeszy robotniczej. Ogarnia ją coraz silniejsze uczucie zawodu i rozczarowania. Pod jego wpływem powstają silne fermenty we własnej reprezentacji parlamentarnej Macdonalda. Partji grozi rozbicie. Radykalne jej skrzydło t. zw. szkockie znajduje się w przededniu secesji i przejścia do ostrej opozycji przeciw własnemu wodzowi. I tu znajdują się źródła największych niebezpieczeństw, które grożą rządowi Macdonalda. Rząd bowiem robotniczy, zwalczany przez robotników, przy wszystkich swych zaletach stracić musiałby wszelką wartość także i dla — nierobotników. **Idem.**

Djarjusz z dnia 21-go marca

— Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie polskich członków międzynarodowej Unji parlamentarnej, na którem uchwalono wydelegować prof. Dembińskiego i senatora Buzka na posiedzenie zarządu Unji, które odbędzie się w Strassburgu 1 kwietnia.

— Na wczorajszem posiedzeniu senatu przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami.

Wiceminister skarbu Klamer zaznaczył, że rozporządzenie, dotyczące wolnego obrotu obcemi walutami jest już podpisane i zostanie w najbliższych dniach ogłoszone. Nowelę przyjęto w głosowaniu bez zmiany w brzmieniu przyjętem przez Sejm. Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o ochronie lokatorów.

— Wedle doniesień z Nowego Jorku senator Hammerling został przez policję amerykańską aresztowany, następnie jednak został na polecenie otrzymane z Waszyngtonu, wypuszczony na wolność. Powody aresztowania nie są znane.

TELEGRAMY

z 21 marca 1924

Nowa ustawa o ochronie lokatorów nie wejdzie w życie 1 kwietnia

Warszawa. (AW) Wobec przedłużenia się debat nad ochroną lokatorów w senacie ze względu na to, że posiedzenie sejmu w marcu już nie odbędzie się nowa ustawa o ochronie lokatorów **nie wejdzie w życie od 1 kwietnia jak to było w projekcie.**

Polsko-rosyjskie rokowania w Moskwie

Moskwa. (AW) Dzisiaj w piątek 21 marca o godz. 7-mej wiecz. rozpoczęły się w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych polsko-sowieckie układy w sprawie zawarcia konwencji konsularnej. Delegatami ze strony polskiej są: p. poseł **Ludwik Darowski i Dr. Karol Poznański**, naczelnik wydziału w departamencie konsularnym Ministerstwa spraw zagranicznych. Ponadto jako eksperci biorą udział w rokowaniach prezes komisji reparacyjnej w Moskwie p. **Zieleziński**, drugi sekret. poslestwa p. **Chałupczyński**, delegat ministerstwa sprawiedliwości p. **Jabłoński** i delegat ministerstwa spraw wewnętrznych p. **Jaszczołt**. Sekretarzem ze strony polskiej jest wice-konsul polski w Moskwie **p. Jankowski**. Delegatami ze strony Sowietów są członek kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych p. **Kopp** i naczelnik wydziału bałtyckiego p. **Stein**, ekspertami zaś pp. **Sokołowski i Mełamed**, z departamentu prawno-ekonomicznego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych p. **Korablew** z komisarjatu spraw wewnętrznych, sekretarzem strony sowieckiej jest p. **Orłow** referent spraw polskich w Komisarjacie ludowym spraw zagranicznych.

Dymisja gubernatora Rusi Przykarpackiej

Praga. (K) Gubernator Rusi Przykarpackiej **Beskid** podał się do dymisji wobec fatalnego wyniku wyborów.

Wybory do parlamentu francuskiego

Paryż. (K) Wybory do parlamentu francuskiego rozpisano na 11 maja b. r.

We Francji tanieje

Paryż. (K) Wszystkie środki żywności zwłaszcza cukier, kawa, jaja i masło spadły w cenie o 25 procent.

Protektorat Włoch nad Albanją

Londyn. (K) „Daily Telegraph" donosi, że albańscy katolicy zwrócili się do Ligi Narodów z prośbą, aby Włochom udzielono mandatu zarządzania Albanją, co oznaczałoby protektorat Włoch nad Albanją.

Tajne układy francusko-czechosłowackie

W RAZIE WOJNY POLSKO-NIEMIECKIEJ FRANCJA I CZECHY STANĄ PO STRONIE POLSKI.

Ogłoszenie senzacyjnych rewelacyj „Berliner Tageblatt" o rzekomych tajnych układach francusko-czechosłowackich wywołała zagranicą olbrzymie zainteresowanie. „Berliner Tageblatt" twierdzi, że w dniu 28 października 1918 r. przed zakończeniem wojny podpisany został układ, **według którego 60 oficerów francuskich miało na przeciąg lat 10 kierować organizacją armji czechosłowackiej.** Na wypadek wojny z Niemcami, oficerowi ci mieli objąć dowództwo armji czechosłowackiej. Do układu tego dołączono w kwietniu roku 1921 postanowienie, że wojska czechosłowackie zajmą w razie potrzeby Wiedeń, Linz i Salzburg jako też i austrjackie obwody przemysłowe.

W listopadzie roku 1921 zobowiązał się Benesz podjąć wspólnie z Francją kroki gospodarcze, polityczne i wojskowe, skierowane przeciwko Niemcom, na wypadek zakłócenia przez nie spokoju w Europie środkowej.

W dniu 25 grudnia 1923 r. podpisany został tajny protokół, który przewiduje **przystąpienie do tego układu Jugosławji, a następnie związek z Polską i Rumunję.** Po pewnym jednak czasie ten ostatni protokół został skasowany, ponieważ odnośne układy obronne ustaliły odmienne uregulowanie stosunków. Benesz obiecał mianowicie, życzliwe przyjęcie i poparcie nowych projektów wojskowych Francji. Poincare zaś zapewnił ze strony Francji nieograniczone kredyty na rozbudowę czeskich sił zbrojnych.

TAJNA UMOWA FRANCJI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Najważniejszym dokumentem — pisze dalej „Berliner Tageblatt" — jest dokument z dnia 25 stycznia r. b., a zatem pochodzący z tego samego dnia, w którym podpisana została deklaracja pomiędzy Francją a Czechosłowacją.

Dokument ten zawiera następujące postanowienia:

1. Czechosłowacja staje w razie wojny z Niemcami z całą swoja siłą zbrojną po stronie Francji wzamian za co Francja zobowiązuje się w razie wojny Czechosłowacji z Niemcami, tym ostatnim również wypowiedzieć wojnę.

2. W razie wojny Polski z Niemcami, obaj kontrahenci stają po stronie Polski.

3. W razie wojny między Czechosłowacją a Węgrami użycza Francja Czechosłowacji pomocy w materjałach wojennych.

4. W razie zatargu Polski z Rosją, obie strony zachowują neutralność. Z Rosją należy nawiązać przyjazne stosunki. Atak Rosji na Rumunję powoduje popieranie Rumunji materjałem wojennym.

5. Popieranie Rosji przez Niemcy w razie wojny rosyjsko-polskiej powoduje wypowiedzenie wojny Niemcom przez obu kontrahentów.

6. Niezależne pozostaje stanowisko obu stron wobec Włoch, ale dążenia Włoch do opanowania morza Śródziemnego mają zwalczać obaj kontrahenci.

Zabawa u Eskimosów

(Kartki z podróży.)

Napsangoak wydawał ucztę z tańcami i muzyką, na którą otrzymałem zaproszenie od naszego wspólnego przyjaciela, starego zaklinacza Masaitsiaka. Liczne towarzystwo składało się z przyjaciół i sąsiadów gospodarza domu, a tylko kilku moich białych towarzyszy odcinało się od jednolitego tła krajowców.

Eskimos chętnie dzieli się ze swymi przyjaciółmi wszystkiem, co posiada, nawet tak ulubionym smakołykiem, za jaki uchodzi mięso foki lub wieloryba, które pod kamieniami przechowują tu przez cały rok, o ile w ciągu długiej zimy głód nie zmusi do spożycia go przed nastaniem lata. Otóż takie przez cały rok konserwowane mięso foki stanowiło **piece de resistance** uczty,, w której brałem udział.

Uczta była już w pełnym toku, gdy dochodziłem do namiotu Napsangoaka. Mężczyźni siedzieli na wolnem powietrzu, przybrani w skóry z białych lisów i niedźwiedzi polarnych i uzbrojeni w noże rzeźnickie, któremi rozkrawali krwawe kawały mięsa i na surowo miażdżyli silnemi zdrowemi zębami. Mimo tej niekulturalnej formy nasycania głodu, biesiadnicy z wyszukaną grzecznością podawali sobie wzajem najsmakowitsze kąski, a gospodarz zobaczywszy mnie, natychmiast wybrał potężną porcję i podał mi ją z uśmiechem smakosza, mówiąc: — Mam nadzieję, że Panu będzie smakować.

Przyjąłem z podziękowaniem, czekając sposobnej chwili, by ten wstrętnie cuchnący przysmak niepostrzeżenie rzucić psom, okrążającym namiot. Niestety, gospodarz pragnący mnie jak najserdeczniej ugościć i zadowolnić, nie spuszczał ze mnie oka, a widząc, że nie kwapię się do jedzenia, zauważył dobrotliwie: — Tak ślicznie pachnie, że grzech prawdziwy to zjeść. Niech Pan jednak wsunie ten kawał do żołądka, zaraz Panu dam inny do wąchania.

Widząc, na co się zanosi, załatwiłem się jak mogłem z pierwszą porcją i nie czekając dalszej, wymknąłem się co szybciej do namiotu, gdzie ucztowały niewiasty, odznaczające się apetytem nieprawdopodobnym. Ci ludzie, przyzwyczajeni do długich okresów głodowania, mogą spożywać ilości olbrzymie. Panie jadły na kamiennych talerzach, a przed gospodynią stał talerz cynowy, podarek, który otrzymała na pamiątkę od jednego z członków ekspedycji Amundsena.

Po skończonej uczcie i rzuceniu kości gromadzie psów, towarzystwo zebrało się w namiocie, gdzie miały się rozpocząć tańce. W pośrodku zostawiono wolne miejsce dla zaklinacza, którym był Masaitsiak, najstarszy i najbardziej poważany z obecnych, nawpół kapłan, nawpół lekarz, jednem słowem: „Angakok". Miał on się właśnie popisać przed gośćmi śpiewem i tańcem. Naprzeciw niego ustawił się inny zaklinacz, trzymający w zębach kawał starego drewna i trwając w zupełnem znieruchomieniu, wpatrywał się w starego zaklinacza, jak gdyby go hipnotyzował. Nagle zaczął Masaitsiak śpiewać i tańczyć, z nawpół przymkniętemi oczyma kołysząc górną część ciała to w jedną, to w drugą stronę. Ledwie rozpoczął śpiew, a już akompanjament podjęła jego żona, za nią zaś wszystkie kobiety, przechodząc od cichych tonów do coraz gwałtowniejszego **crescendo**, zakończonego ogólnem wyciem. Dziwaczne ruchy, jakie tancerz wykonywał kolanami i całem ciałem, melodja o beznadziejnie monotonnych kadencjach, dźwięki trąby, głosy potęgujące się do dzikich krzyków skargi — wszystko to razem łączyło się w ponurą pieśń o tragedji Północy, wypowiadającą się oto w śpiewie i tańcu. Stary Masaitsiak miał oczy przymknięte, jakby w transie hipnozy.

Po skończeniu śpiewu, zaklinacz, trzymający w zębach kawał drewna, któremu przypisywano moc czaru, podsunął je pod nos tancerza, równocześnie wydając kilkakrotnie krzyki rozdzierające, by wyrwać swego kolegę z transu. Jakoż powoli odzyskał on przytomność i zrzuciwszy z siebie ciężkie

7. Przy odżyciu ruchu, zdążającego do przyłączenia republiki austrjackiej do Niemiec, zwracają obaj kontrahenci uwagę rządu związkowego w Wiedniu na skutki wypływające z obsadzenia republiki austrjackiej przez wojska sojusznicze. Przy powrocie Habsburgów do Węgier, zobowiązuje się Francja do natychmiastowego wstrzymania kredytów. **Przy usiłowaniu przywrócenia Hohenzollernów w Niemczech wejdą w życie sankcje.**

Dalej ogłasza „Berliner Tageblatt“ tajny układ, który p. Benesz przedłożył ministrowi spraw zagranicznych w Białogrodzie, Nimczinowi, z dołączonym protokółem, w którym zaznaczone jest odrzucenie tego układu przez Jugosławję. Układ przewiduje, że na wypadek napadu Węgier na Jugosławję, albo Czechosłowację, obie strony udzielą sobie wzajemnie militarnego poparcia.

Tyle rewelacje „Berliner Tagblatten“, które narobiły olbrzymiej wrzawy w całym świecie. Jak było do przewidzenia w ślad za rewelacjami „Berliner Tagblattu“ posypały się, jak z rogu obfitości — oficjalne dementi zarówno z francuskiej jak i czeskiej strony. W komisji spraw zagranicznych parlamentu czeskiego minister Benesz nazwał rewelacje dziennika niemieckiego fałszerstwem i „ohydną mistyfikacją i stwierdził, że nie zawierał dotąd i nie zawrze w przyszłości żadnego traktatu tajnego. Ze strony francuskiej użyto do zaprzeczenia oficjalnej Agencji Havasa, która stwierdziła, że informacje „Berliner Tageblattu“ szczegółowo przedstawiające istnienie rzekomego tajnego układu pomiędzy Francją a Czechosłowacją są zmyślone. Agencja Havasa donosi, że istnieje jedynie traktat z 25 stycznia, który został opublikowany i zakomunikowany Lidze narodów zgodnie z paktem Ligi.

Wreszcie poselstwo czechosłowackie w Berlinie ogłosiło komunikat, stwierdzający, że między Francją a Czechosłowacją nie istnieje traktat tajny. Do tego komunikatu dodaje „Berliner Tageblatt“ komentarz, iż spodziewał się zaprzeczenia. Wyraża jedynie zdziwienie, iż dementis czechosłowackie są niedość jasne i sprzeczne. Ogółem prasa niemiecka dowodzi, że treść traktatu jest tak sformułowana, iż ma wszelkie cechy autentyczności. Forma zaprzeczeń czechosłowackich — zdaniem prasy niemieckiej — zdaje się potwierdzać autentyczność ogłoszonych dokumentów. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ omawiając tekst dokumentów o tajnych klauzulach traktatu czesko-francuskiego, podanych przez „Berliner Tageblatt“, pisze: „W razie wojny polsko-niemieckiej, a więc także w razie napadu Polski na Niemcy, Francja i Czechy będą popierać Polskę. Czechy wzięły na siebie zobowiązanie, którego spełnienie naraziłoby ich na wielki kłopot. — W razie konfliktu polsko-rosyjskiego Francja i Czechy chcą zachować neutralność. Benesz dobrze wie, że nie może walczyć przeciw Rosji i dlatego chciał się zobowiązać tylko do ataku na Niemcy, gdyby Niemcy zechciały udzielić pomocy Rosji.

Ulgi w opłatach paszportowych

Kraków, 21 marca. (w) Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą w swoich prywatnych telegramach z Warszawy szczegółowo wyłuszczone **zasady ulgowe** dla paszportów zagranicznych, które to zasady w myśl pewnych podobno informacyj otrzymanych z kół rządowych, zostały uchwalone na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów.

Poszczególne punkty uchwały Rady ministrów brzmią, jak następuje.

1) emigranci, o ile nie korzystają z paszportów bezpłatnych, płaca 25 franków złotych, przyczem paszporty będą otrzymywali za pośrednictwem państwowego urzędu emigracyjnego; 2) osoby opłacające podatek dochodowy w wysokości 2 prc. i wyżej, z ulg nie korzystają, taksamo osoby pozostające na utrzymaniu rodziców, płacących 4 prc. podatku dochodowego; 3) osoby udające się za granicę dla celów naukowych lub kuracyjnych, o ile są niezamożne, płacą 25 franków; 4) osoby, udające się za granicę dla celów handlowych, płacą 100 franków, a za opłatę wizową 25 franków; 5) co do opłat od obywateli zagranicznych będą one ustalone przez ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu; 6) wszyscy wracający do kraju obywatele polscy na paszporty zagraniczne lub których termin minął, płacą 500 franków złotych.

Natychmiast po otrzymaniu powyższej informacji z Warszawy udał się nasz współpracownik dzisiaj rano do krakowskiej Dyrekcji Policji celem uzyskania informacji. Niestety — krakowska Dyrekcja Policji **do tej pory nie otrzymała żadnych instrukcji w sprawie ulg** i temsamem pobiera nadal opłaty paszportowe w wysokości 500 franków waloryzacyjnych. Niewątpliwie jednak odnośna instrukcja **nadejdzie w dniach najbliższych** i wyjeżdżający za granicę będą mogli korzystać w szeregu wypadków z opłat ulgowych.

Dzień dobry!

NIEWOLA.

Ptak w ciasnej klatce, kwiat ścięty w bukiecie
Czyż jest już gorsza niewola na świecie?
Jest: serce ludzkie w niedobranym związku,
Które się zmusza — kochać z obowiązku! **Kr.**

KRONIKA

Kraków, 21 marca

NA UROCZYSTEJ AKADEMJI ku czci marszałka Piłsudskiego, która się odbędzie w bieżącą niedzielę, o g. 11 przed poł. w Starym Teatrze, wygłosi przemówienie p. poseł Bog. Miedziński. Dalej usłyszymy deklamacje p. Heleny Buczyńskiej i p. Tadeusza Białkowskiego, artystów teatru im. Słowackiego. Program dopełni chór robotniczy. Bilety do nabycia w księgarni WP. Krzyżanowskiego Rynek A—B.

PODKOMISJE CELNE. Wedle uchwał podkomisji celnych opłacać ma w przyszłości kawa surowa w ziarnkach 90 zł., palona w ziarnkach lub mielona 140 zł, surogaty kawy mielone i prasowane (łącznie z wagą bezpośredniego opakowania) 140 zł Dla herbaty wszelkiej ustalono stawkę 370 zł., dla cegiełkowej czarnej i zielonej 150 zł. Drożdże prasowane 60 zł., suche 230 zł., płynne 21 zł. Zarodowe wolne od cła. Oprócz cła podlegają drożdże opłacie podatku wewnętrznego. Dla skór uchwalono następujące stawki: Wierzchnie skóry miękkie 210 zł., skórki o wadze 0,5 kg i mniej 800 zł., skórki na rękawiczki glansowane i zamszowe 1000 zł., skóry lakierowane wyżej 0,5 kg wagi w sztuce, juchty kolorowe, skóry deseniowe, meblowe i automobilowe i t. p. 500 zł. Skóry twarde w całości i połówkach, surowiec ałunowy 150 zł., skóry podeszwowe chromowej wyprawy w całości i połówkach 220 zł., skóry podeszwowe i pasowe napędne, oprócz oddzielnie wymienionych, w kruponach, tafelkach, słupcach i skrojach 180 zł., mączka skórzana 150 zł.

W sprawie obniżenia cła na odpadki skórzane zgłosiło wniosek Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

WYJAZD ROBOTNIKÓW POLSKICH NA ROBOTY ROLNE DO FRANCJI. W poniedziałek i wtorek bieżącego tygodnia państwowy urząd pośrednictwa pracy skierował do Francji na roboty rolne około 600 robotników i robotnic z okolic Tarnowa, Dębicy i Krakowa przez misję francuską w Mysłowicach. Wyjechali oni podobnie jak dwie poprzednie partje nie drogą morską a to z powodu lodów na Bałtyku, lecz przez Czechosłowację i Niemcy.

ZAOPATRZENIE EMERYTÓW. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 19 bm. zatwierdziła rozporządzenie, przyznające osobom, pobierającym zaopatrzenie, zasiłków od 1 kwietnia br. Funkcjonarjusze państwowi, przeniesieni w stan spoczynku przed końcem lutego, względnie wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych, zmarłych przed tym terminem, otrzymają tytułem zaliczki na poczet należności 5 prc. zaopatrzenia lutowego. Zawodowi wojskowi w Polsce i w armjach zaborczych, przeniesieni w stan spoczynku przed końcem lutego, otrzymają tytułem zaliczki na poczet należności 25 prc. zaopatrzenia lutowego.

TOWARZYSTWO HIGJENICZNE W dniu 18 bm. odbyło się w Miejskim Urzędzie Zdrowia na zaproszenie p. p. Dyr. Dr. Momidłowskiego i Doc. Dr. T. Janiszewskiego posiedzenie w celu omówienia sprawy założenia w Krakowie Towarzystwa Higjenicznego. Pierwsze walne zgromadzenie nowego Towarzystwa odbędzie się w dniu 9 kwietnia o godzinie 6 wieczór w sali konferencyjnej Magistratu plac W. W. Świętych. Pragnący się zapisać na członków jeszcze przed dniem walnego posiedzenia, mogą zgłosić się w Miejskim Urzędzie Zdrowia pl. W. W. Świętych — Magistrat.

MIESZKAŃCY KRAKOWA OD 10—20 WIEKU. (Zarys antropo-socjologiczny). Pod powyższym tytułem odbędzie się w Muzeum przemysłowem dziś (piątek) wykład prof. U. J. Dr. Talko-Hryncewicza. Odczyt ten jest rezultatem długich i gruntownych studjów prelegenta, który przedstawi w nim przeciętny typ fizyczny mieszkańców Krakowa, odtworzony na podstawie szczątków, znalezionych na dawnych cmentarzach krakowskich. Prelegent oświetli następnie wyniki poszukiwań, dokonanych w 12-tu archiwach naszych kościołów parafjalnych. W tym zarysie antropo-socjologicznym scharakteryzuje różne warstwy mieszkańców Krakowa, które w ciągu wieków nadały naszemu miastu odrębne, swoiste cechy i typowe właściwości. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczór.

WYKŁADY NAUKOWE W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk l. 9), odbędą się następujące wykłady naukowe, ilustrowane obrazami świetlnymi i demonstracjami aparatów: 1) piątek, 21. III. Prof. U. J. Dr. Talko-Hryncewicz — „Mieszkańcy Krakowa od 10—20 w.“ (Zarys antropo-socjologiczny). 2) piątek, 28. III. Inż. A. Kozicki, kierownik radjostacji w Krakowie „Zastosowanie radjotelefonu w życiu prywatnem“. 3) wtorek, 1 kwietnia Inż. A. Kozicki „Urządzenia dużych radjo-stacyj i praca w

futra, znów zaczął śpiewać. Gdy tak stał z obnażoną piersią, okrytą mnóstwem strasznych blizn — śladów walk z niedźwiedziami — podobny był raczej do zwierzęcia, niż człowieka.

Dalszą część zabawy wypełniły na prędce improwizowane żarty młodych Eskimosów i prastare pieśni, przy akompanjamencie trąby odśpiewane miękkim głębokim głosem innego „Angakoka“. Te z zamierzchłych wieków pochodzące śpiewy opowiadały o cierpieniach i walkach i zmaganiach z grozą długiej nocy podbiegunowej.

Muzyka jest dla Eskimosów źródłem przeżyć religijnych, a także środkiem, umożliwiającym im kontakt z światem duchów. W poczuciu zupełnej bezsiły wobec okrutnej przyrody, wierząc, że tylko siła nadprzyrodzona zdoła ich uratować, za pośrednictwem muzyki zwracają się do duchów o radę i pocieszenie.

Była już późna noc, gdy po skończonej zabawie, ruszyliśmy przez góry ku naszym namiotom. Gościnny nasz gospodarz i kilku innych Eskimosów zaofiarowało się nas odprowadzić. Czar białej letniej nocy działał w równym stopniu na przedstawicieli obu ras. Z oddali dochodziły żałosne jęki pękających lodów, którym wtórował łoskot straszliwy lodowca Wolstenholm, przypominający uderzenia granatów lub odgłosy armat. Kilka drobnych ptaszków, turystów z dalekiego południa, unosiło się wdzięcznie nad kobiercem mchu, upstrzonym kwiatami, a słodkie ich trele dziwnie odbijały od huku gór lodowych, rozpryskujących się w tysiące kawałów. Także moskity, — jedyna przykra strona podbiegunowego lata — brzęczały nam koło uszu krwiożerczą swą piosenką. Eskimosi noszą zawsze wachlarze ze skrzydeł mew, któremi odpędzają te złośliwe owady, ale obok wachlarzy mają też noże, bo niewiadomo, kiedy i gdzie można się spotkać z niedźwiedziem.

Podczas tego nocnego spaceru, wywiązała się między nami rozmowa na temat etyki. Eskimosi pragnęli się dowiedzieć, jak zapatrujemy się na rozmaite kwestje, a moje oświadczenie, że kłamstwo i kradzież uważamy za grzech, podobnie jak i oni, bardzo ich zadowolniło. Natomiast zadane mi pytanie, czy biali nigdy nie odstępują od tej zasady, wprawiło mnie w wielkie zakłopotanie.

Próbowałem im wytłómaczyć główne nauki religji Chrystusowej, przyczem okazało się, jak głębokie analogje zachodzą między religją chrześcjan a Eskimosów. Gdy im mówiłem o miłości bliźniego, jako naczelnej zasadzie chrześcijańskiej, odrzekli, że obowiązek wzajemnego wspomagania się jest u Eskimosów czemś zupełnie naturalnem, i nikt z nich nie potrafiłby żyć w nadmiarze, gdyby ktoś inny cierpiał nędzę.

Ale obok analogji, istnieją też w obu religjach ogromne różnice. Stary „Angakok“ Masaitsiak ujął je bardzo wyraziście, mówiąc: „Wy biali, wierzycie, że wielki dobry duch jest rodzaju męskiego, a podług naszej wiary duch ten jest istotą rodzaju żeńskiego. Przebywa ona w sercu ziemi, gdzie jest ogromnie ciepło, a tam dostają się po śmierci dusze cnotliwych. Kto nie żył jak należy, musi w drugiem życiu poprzestać na górnych strefach. Ale tam wysoko — dodał, — wskazując niebo — jest tak zimno, że nikt nie chciałby się tam dostać.

Gdy mu wyłuszczyłem, że my mamy pogląd wręcz przeciwny, potrząsnął głową i rzekł: — Nawet biali mogą się czasem mylić. Każdy rozsądny Eskimos wie, że dość się nacierpiał od zimna w tem życiu, dlatego pragnie, by dobry duch obdarzył go po śmierci cieplejszem miejscem pobytu.

Tą sentencją zakończył Masaitsiak rozmowę oświadczając, że ruszy teraz na połów fok. Wskakując już na swe małe skórą obciągnięte łódki, Eskimosi rzucili mi na pożegnanie słowa: „innukshorluvutit“, co znaczy: „Jesteś podobny do człowieka!“ Był to wielki kompliment, gdyż podług ich tradycyjnych pojęć, jedynie Eskimosi są prawdziwymi ludźmi; natomiast biali i inne rasy, to tylko półludzie: „tagwan“.

Przyjazd posła austrjackiego do Krakowa

Dzisiaj w nocy przybędzie z Wiednia do Krakowa pan minister pełnomocny Rzeczypospolitej austrjackiej, Mikołaj Post, który przed paru dniami wyjechał w sprawach służbowych z Warszawy do Wiednia.

Pan minister Post zabawi w naszem mieście przez sobotę i niedzielę celem zapoznania się ze stosunkami gospodarczymi krakowskiego okręgu konsularnego i złożenia wizyt tutejszym władzom.

nich". 4) wtorek, 8 kwietnia prof. U. J. Dr. Kreutz „Diament, grafit i węgiel". 5) piątek, 11 kwietnia Inż. Zdzisław Welczer „Elektryczność w gospodarstwie domowem". Początek wykładów o godz. 7-mej wieczór; wstęp 500.000 — dla młodzieży 250.000 Mk.

LICYTACJA TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się w sobotę w piwnicy gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Wolffa w Rynku. Początek o godzinie 5,30.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE w roku bieżącym przedstawia się bardzo dodatnio. Ruch budowlany, który przez długi czas był minimalny, zaczyna się w bieżącym roku ożywiać, co ze względu na brak mieszkań i liczne rzesze bezrobotnych, jest objawem bardzo pożądanym. Wedle informacyj, udzielonych nam przez wydział budowlany magistratu krakowskiego, w styczniu bieżącego roku zostało wydanych 25 konsensów budowlanych, w lutym 20, w marcu do dnia dzisiejszego 12. W tej liczbie konsensów mieści się 11 nadbudowań nowych pięter.

SPRAWA REKWIZYCJI MIESZKAŃ W KRAKOWIE. Jak wiadomo władze wojskowe w Krakowie zwróciły się do województwa o rekwizycję mieszkań dla oficerów garnizonu krakowskiego. Województwo przychyliło się do tego żądania i poleciło magistratowi dokonania rekwizycji na podstawie starej ustawy austrjackiej. Ustawa ta jednak żadnych podstaw do rekwizycji mieszkań nie daje. Przygotowania do rekwizycji zostały już dokonane, komisarze obwodowi i organa policyjne przygotowały spisy mieszkań, mających podpaść rekwizycji, jednak delegaci wojskowi nie stawili się dziś rano wobec czego rekwizycje nie zostały rozpoczęte. Wiceprezydent Wielgus wystosował dziś w tej sprawie depesze do premjera, min. spraw wojskowych i wewnętrznych. Do wydziału V magistratu napływają od rana tłumy interesowanych z zapytaniami. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w sprawie tej odbędzie się wiec obywatelski.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA. We czwartek 27 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Starego Teatru staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odczyt znanego uczonego, socjologa i lingwisty, profesora uniwersytetu warszawskiego, Jana Baudoina de Courtenay pt.: „Kwestja narodowościowa". Bilety w cenie po 3, 2, 1 milj. i pięćset tysięcy marek polskich do nabycia już od piątku 20 bm. w księgarni WP. Skulskiej (Wojnara) ul. Szewska, a przed rozpoczęciem odczytu przy kasie Starego Teatru.

ZAKAZ UŻYCIA ALKOHOLU. Komendant miasta Warszawy, gen. Suszyński, zabronił używania alkoholu na zabawach żołnierskich i podoficerskich garnizonu warszawskiego.

XVIII PORANEK SYMFONICZNY ze **Zdzisławem Gorzyńskim,** jako dyrygentem, odbędzie się w **niedzielę 23 bm.**

Mathia Battistini, śpiewak światowej sławy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **we środę 26 bm.**

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Początek o godz. 7·30.

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota: „Kaligula"

TEATR „BAGATELA".

Początek o godz. 8.

Piątek: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota popoł.: „Jabłuszko" (ceny zniżone), wieczór: „Przyjaciółka pana ministra"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Początek o godz. 8.

Piątek: „Szczęście Mery"
Sobota: „Królowa Montmartre"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

„Sztuka": „Krew na piasku" — dramat w 8 aktach z Robertem Valentini, Lili Lee i N. Neldi.

Uciecha: „Twoja na wieki" — w głównej roli sławna Norma Talmadge

„Nowości": „Raj obłąkanego".

Wanda: „Niewolnica miłości", film polski z J. Smosarską.

Promień: „Lucrecja Borgja"

„Reduta": „Portret martwej modelki", dramat rosyjski z Rimskim i W. Orłową.

Zachęta: „Królewska faworyta".

Warszawa: „Losy dwóch dziewczynek z Paryża i wyzysk ich urody" (dwie serje).

Opieka: „W szponach Chińczyków".

TEATR BAGATELA

A. ENGEL: „PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA".

Zgrabnie napisana, a niepotrzebnie zlokalizowana farsa. Tło aktualne: pozasłużbowe koleje ministerjalnego żywota. Raczej wykolejenia, gdyż ministrowie dzisiejsi są młodzi i ponosi ich temperament. Energję i przedsiębiorczość rozwijają nie w dziedzinie swoich resortów, ale...

W tem miejscu zabiera głos autor i ukazuje nam pana ministra w zabawnej sytuacji. Oto przemyślna i wyczuwająca nerw teraźniejszości ciotka ucieka się do podstępu, by jedną z swych ośmiu siostrzenic, uroczą Muszkę, zaopatrzyć w męża. W tym celu wynajmuje w letnisku wspaniały apartament dla ministra Udrowskiego i umieszcza się w nim wraz z Muszką, jako jego rzekomą przyjaciółką. Doraźny efekt objawia się w dwóch kierunkach. Muszka zyskuje a tempo szereg wielbicieli, wielbiciele zaś widzą w przyjaciółce ministra kokotę pierwszej gildy. I kto wie do jakich doszłoby zawikłań, gdyby nie nagły przyjazd ministra, pod którego nazwisko się podszyto.

Ale nie jest to na szczęście minister starego autoramentu, któryby oszustki oddał w ręce policji. Nie. Człowiek realny, nowoczesny, wykształcony, prawdopodobnie na giełdzie, akcjonowaniu przedsiębiorstw i arbitrażu, sam wyciąga ręce po zbrodniarkę. Grozi skandalem. Żąda ekwiwalentu za nadużycie swego nazwiska. Z tytularnej przyjaciółki chce uczynić rzeczywistą kochankę.

Skoro jednak zachowanie się Muszki przekonuje go o jej niewinności w najszerszem tego słowa znaczeniu, skoro dowiaduje się, że Muszka jest nawet córką radcy legacyjnego, oddaje jej na własność bezprawnie wypożyczone nazwisko.

Nie pukająca we wrota literatury, dowcipna w djalogu i sytuacjach sztuka w znacznej mierze zawdzięczać będzie powodzenie wybornej grze pp. Wernicz i Frenkiela. Zabawną sylwetkę Japończyka nakreślił p. Żymirski. (wt.)

Z KRAJU

ROGATYWKI DLA SZWADRONU PRZYBOCZNEGO. Z dniem 1 czerwca br. oficerowie i szeregowi szwadronu przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej nosić będą obowiązkowo rogatywki z kolorowym otokiem o dotychczasowej barwie, oraz z daszkiem i podpinką z czarnej skóry. Dotychczas nosili oni — jak wszystkie pułki kawalerji naszej — czapki okrągłe typu angielskiego z kolorowym otokiem.

ROCZNIK OFICERSKI 1923 R. Oddział V — personalny — sztabu generalnego opracował systematyczny wykaz wszystkich oficerów, tak w służbie czynnej, jako też w rezerwie i w stanie spoczynku. W „Roczniku" uwidoczniono przydział oficerów, obsadę naczelnych władz wojskowych i poszczególnych formacji, znajdujemy tam również spis alfabetyczny weteranów powstań narodowych.

Książka zawiera listę starszeństwa oficerów zawodowych i rezerwowych, przez co mogą oficerowie zapoznać się z możliwemi wynikami postanowień co do nich komisji weryfikacyjnej.

Oficerowie rezerwy odnajdą w wydawnictwie, prócz miejsca przydziału, także skład personalny swego pułku.

Po korpusach osobowych oficerskich zostają wymienione w publikacji obsady personalne komend lokalnych, zakładów szkolnych i wojskowych, a kończą treść „Rocznika" alfabetyczne spisy oficerów emerytów i urzędników wojskowych.

„Rocznik" wydany jest starannie, zawiera aż 1852 strony, kosztuje zaś 12 fr. zł. wraz z przesyłką. Książka jest cennym materjałem informacyjnym nietylko dla oficerów czynnych i rezerwowych, ale i instytucji publicznych (banki, hotele i t. p.).

DROŻYZNA W GDAŃSKU. Od pewnego czasu zauważyć się daje w Gdańsku stały wzrost drożyzny, wywołujący zaniepokojenie w śród szerokich sfer ludności. W ciągu ostatnich tygodni drożyzna wzrasta z dnia na dzień szybkiemi krokami. W ciągu jednego dnia ser zdrożał o 40 fen. złotych, masło o 30 fen. Mięso, które w listopadzie jeszcze sprzedawano po 80 fen., dziś kosztuje 1.40 fen., a nawet 1.60 fen. Cena kawy wzrosła z dwóch na pięć guldenów za kilogram. Buty zdrożały z 18 na 35 guldenów. Ludność domaga się energicznej walki z tym objawem, który przypisują niezaradności władz.

ZE ŚWIATA

FIGLE WIOSENNE NA POŁUDNIU. Od nielicznych turystów, którzy przed zatrzaśnięciem rogatki paszportowej wydostali się do Włoch, nadchodzą wieści bardzo urozmaicone. Pogoda na ogół zmienna, przeważnie silne wiatry, deszcze dość częste. W zeszłym tygodniu w całych Włoszech środkowych panowało dotkliwe zimno. We Florencji dożyli nasi rodacy prawdziwie „północnej" zawiei śnieżnej, wywołującej smętne wspomnienia z domu. Na riwierze pojawiło się ku uciesze licznych rzesz turystów z całego świata, ożywcze słońce, w blaskach którego toczyły się tradycyjne zabawy i igrzyska sportowe.

STACJA ISKROWA W APARTAMENTACH PAPIEŻA. Jak donoszą z Rzymu, w sobotę zainstalowano w apartamentach prywatnych papieża aparat telegrfu bez drutu. Przy pomocy tego aparatu papież będzie się mógł porozumiewać nietylko z misjami w państwach europejskich, lecz również w Ameryce. Otwarcie stacji iskrowej odbyło się w obecności i papieża i jego najbliższego otoczenia. Papież wysłuchał „urywki opery" Borysa Godunowa, wystawianej właśnie w operze rzymskiej i koncertu, jaki odbywał się w Londynie.

Kalifi i antykalifowie

Prasa angielska wciąż jeszcze nie może czy nie chce zająć stanowiska zdecydowanego w sprawie złożenia z urzędu i wypędzenia kalifa Abduli Medjila. Na ogół jednak przeważa opinja „Times", który wypowiedział się mniej więcej jak następuje: „Stało się tylko tyle, że z powodów politycznych a może też finansowych, pewna rodzina muzułmańska została pozbawiona godności kalifatu. Co wcale jeszcze nie oznacza kresu kalifatu wogóle, podobnie jak i dawniej upadek jakiegoś kalifa nie pociągał za sobą upadku kalifatu".

„Pobożny sunita — wywodzi „Times" — może się pocieszać faktem, że jakkolwiek w Konstantynopolu niema już „cienia Allaha, niemniej istnieje on jeszcze w całej swej okazałości zarówno w Casablanca, jak we Fezie. Tam bowiem rezyduje inny władca wszystkich wiernych, sułtan Mulej Jussuf z Marokka. Pozatem istnieje jeszcze Iman Yahia, dziedziczny najwyższy reprezentant władzy duchownej i świecki emir sekty Zeidi w Jemenie. Obydwaj pochodzą w prostej linji od proroka, wobec czego można nawet twierdzić, że ortodoksyjny sunita w głębi duszy czuje zadowolenie, iż władca, chociażby najgodniejszy i najuczeńszy, lecz nie pochodzący z tego rodu, przestał być następcą wielkiego proroka".

Z punktu widzenia czysto historycznego, nie biorąc pod uwagę politycznych zamiarów Anglji lub innych mocarstw, „Times" ma właściwie rację. Odkąd istnieje Islam, stale przejawiały się różnice i tarcia między następcami proroka i ich ludami. Persowie uznawali wogóle tylko czterech pierwszych kalifów, ale także pośród sunitów występowali często antykalifi, zwłaszcza w Hiszpanji i w Marokku. Ortodoksyjni sunici, podobnie jak teraz wolnomyśliciele z Angory, pozbawiali godności całe rodziny kalifów: Omajadów z Damasku w r. 749, poboczną linję Omajadów w Kordowy w r. 1031, egipskich Fatymidów w r. 1171, Abasydów z Bagdadu w r. 1258 i tensam ród z Kairo w r. 1538.

Abdul Medjil jest dwudziestym czwartym kalifem, którego spotyka ten los. Mimo całego współczucia dla tego bardzo liberalnego człowieka, o wybitnych zdolnościach poetyckich i artystycznych, trzeba jednak przyznać, że z pogromu wychodzi on jeszcze nie najgorzej. Wielu z jego poprzedników postradało bowiem nietylko władzę, lecz także życie, niektórych oślepiano w sposób okrutny lub skazywano na dożywotnie ciężkie więzienie.

Przypuszczać należy, że decyzja zgromadzenia narodowego w Angorze nie rozwiązała ostatecznie sprawy kalifatu. Ortodoksyjni mahometanie indyjscy oburzeni są na Angorę, ale także umiarkowani nie godzą się na usunięcie kalifatu przez Angorę, żądając zwołania wielkiej konferencji, na której przedstawiciele Islamu z całego świata mogliby się w tej sprawie wypowiedzieć. Marokkanie domagają się uznania ich sułtana-kalifa, jako jedynego żyjącego władcy sunickiego.

Na razie kalifat przeszedł w ręce Zgromadzenia Narodowego w Angorze. Rozmaici wpływowi mahometanie w Indjach nie mieliby też nic przeciw temu, gdyby sam Mustafa Kemal został kalifem, żądają jednak, by to załatwiono formalnie, na skutek uchwały ogólno-mahometańskiej. Niewiadomo jednak, czy większość kemalistów zgodziłaby się na takie rozwiązanie, gdyż radykali domagają się bezwzględnie zniesienia tej godności. Poseł Saruchan, jeden z najwpływowszych członków stronnictwa ludowego wywołał frenetyczne oklaski, gdy grzmiącym głosem oświadczył: „Mamy Boga i proroka, a pośrednika nam nie potrzeba!"

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Z powodu włoskiej pożyczki

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca.

Tutejsze koła finansowe i przemysłowe zostały zaskoczone warunkami nowej pożyczki włoskiej, i to tem bardziej, że prasa i opinja ogłosiła je jako zwycięstwo na całej linji planu skarbowego Wł. Grabskiego. Już w poprzednich artykułach, zapowiadających zmianę kursu w ministerstwie skarbu, stwierdziliśmy, że z uznaniem należy witać każdy mądry, przezorny krok obecnego premjera w kierunku zbliżania się do pozyskania zaufania zarówno w kraju jak i zagranicą. Obecny minister skarbu pilnie śledzi nietylko stan nastrojów w kraju, lecz także opinje fachowe, mając tę ogromną zaletę, w odróżnieniu np. od p. Kucharskiego, iż nie chwali się nigdy przedwcześnie, co go doskonale chroni przed wszelką kompromitacją. Byliśmy na tem miejscu od samego początku wielkimi zwolennikami w sanacji skarbu **zagranicznych kredytów**, tezy tak świetnie zawsze bronionej przez p. prof. Adama Krzyżanowskiego. Jest znowu objawem dużej kultury i wielkiej wiedzy Wł. Grabskiego, że rozpocząwszy swe plany od zupełnego „odsunięcia na bok" jako nieaktualnej sprawy kredytów zagranicznych, obecnie tem goręcej zwrócił się ku temu zagadnieniu w chwili, gdy może się poszczycić znacznymi rezultatami sanacji w postaci stabilizacji marki i obniżki cen. Ale niestety nie możemy być bez zastrzeżeń entuzjastami nowej pożyczki włoskiej. P. Young w raporcie swym, znając „nastroje finansowe" zagranicą wyraził poważne wątpliwości, czy w obecnych warunkach nawet po uzyskaniu stabilizacji marki, Polska otrzyma kredyty zagraniczne na korzystnych warunkach. Pan Young, który zrazu był wielkim zwolennikiem kredytów zagranicznych jako głównego środka dla zrealizowania planu sanacyjnego, z końcem pobytu w Polsce bynajmniej zdania swego nie zmienił, lecz doszedł po dłuższych studjach nie książkowych bynajmniej, do wniosku, że zagranica, którą znał chyba dobrze, nie jest skłonną dać Polsce kredytów na warunkach... lekkich i dalekich od upokarzających.

Owóż warunki, na których uzyskaliśmy kredyty włoskie nie są bynajmniej upokarzające czy też szczególnie dotkliwe, lecz śmiemy twierdzić dalekie od tego nastroju **entuzjazmu**, jaki towarzyszy przyjęciu tej pożyczki przez rząd, społeczeństwo i prasę. Pod względem politycz. oczywiście jest jaknajbardziej pożądane uzależnienie się nasze ekonomiczne od zawsze wielkodusznych w stosunku do Polski Włoch, lecz w zakresie ekonomicznym nie rozstrzygają niestety... sentymenty. Monopol tytoniowy jest jednak największym naszym atutem finansowym; jest bowiem tajemnicą Poliszynela, że właśnie o ten, a nie inny monopol i przywilej państwowy, „rozbijają" się grupy zagraniczne, które podobno zaopiniowały rządowi ostatnio bardzo „ponętne", ale niezawsze poważne propozycje w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Jest faktem, że przez danie zabezpieczenia pod pożyczkę włoską, w postaci monopolu tytoniowego, zrzekamy się tem samem wolnego rozporządzania tym bodgaj czy nie najwalniejszym środkiem naprawy skarbu. Monopol tytoniowy daje już dziś olbrzymie dochody, przy przeprowadzeniu jednak ulepszeń w administracji i urządzeniach w zakupie surowca itd., monopol tytoniowy ma przed sobą pole otwarte dla wszelkich możliwości. Niestety dziś już nie rozporządzamy tem, jako środkiem ściągnięcia **większych kapitałów** z zagranicy do Polski, gdyż monopol tytoniowy, jako zabezpieczenie jest już zrealizowany i wyzyskany już więcej być nie może w tym celu.

Ekwiwalent, otrzymany ze strony włoskiej nie daje zdaniem naszem dostatecznego wyrównania. Nietylko suma jest zbyt niska, ale nadto jej wypłata, rozłożona na pewien czas, jest do pewnego stopnia zależną od wypłat z naszej strony za tytoń, dostarczany nam przez Włochów. 60% dostawy surowca dla monopolu tytoniowego obowiązuje nas w stosunku do strony włoskiej, tym razem przedsiębiorców prywatnych, finansowanych przez bank komercjalny. Tymczasem surowiec prowenjencji włoskiej nie jest jak wiemy, bynajmniej najlepszy, otrzymujemy go nadto wraz z towarem innym, dostarczonym przez Włochów po cenie konkurencyjnej jak brzmi odpowiedni ustęp kontraktu. Pojęcie to nie jest ściśle, cena ma być w przyszłości wzajemnie ustalona. Jest to dla obu stron, jednakże szczególnie dla nas wysoce niebezpieczne, jak wogóle wszelkie niedomówienia i nieścisłości kontraktowe, gdy chodzi o wzajemne świadczenia ekonomicznej natury. Oczywiście można szereg tych błędów i braków usunąć i uzupełnić w następnych kontraktach, które będą zawarte w przyszłości w wykonaniu obecnej tymczasowej umowy włoskiej.

Ale jedno nie da się zdaniem naszem odrobić. — Jest to oddanie monopolu tytoniowego, największego dziś bogactwa skarbowego na rzecz zabezpieczenia włoskiej pożyczki, której nie uważamy bynajmniej za szczególnie korzystną i na dobrych dla nas warunkach zawartą.

Z rynku pieniężnego i z giełd

(=) Wartość obiegu marek polskich wynosi według ostatnich ścisłych obliczeń około 60 miljonów, dolarów, ogólny jednak obieg znaków pieniężnych t. zn. suma marek i obcych walut szacowany jest na około 120 miljonów dolarów. Jest to relatywnie biorąc, to znaczy uwzględniając zwyczajową od dłuższego czasu, formę zawierania transakcyj handl. w efek. obcych walutach, objaw dostatecznego nasycenia rynku pieniężnego znakami obiegowymi. Objaw tenu stoi w rażącej sprzeczności do sytuacji na rynku pieniężnym, którą cechuje od czasu podjęcia akcji sanacyjnej dotkliwa „ciasnota gotówkowa", odbijająca się niekorzystnie zarówno w przemyśle i handlu, jak i w nastroju na giełdzie.

Rozważmy zatem przyczyny tego paradoksalnego napozór stanu rzeczy i poszukajmy źródeł wspomnianej „ciasnoty" gotówkowej. Otóż jedną z najważniejszych a bodaj czy nie wyłącznych przyczyn, wytwarzających „głód" pieniądza są rozliczne płatności podatkowe, jakie przypadły na miesiące luty i marzec, w ich rzędzie spłata II raty podatku majątkowego. W tym kierunku „pompa ssąca" p. Grabskiego działa najsprawniej, wykonując już mniejszą pracę przy takich funkcjach, jak zapisy na Bank Polski, subskrypcja obligacyj kolejowych i zakupno premiówki dolarowej. Do niedawna jeszcze, t. znaczy przed uchwaleniem daleko idących ulg w nabywaniu akcyj Banku Polskiego, olbrzymie sumy marek polskich szły na zakupno złota i wysokocennych walut, za które tylko można było z początkiem akcji subskrypcyjnej nabyć akcje Banku emisyjnego; duże sumy marek polskich lokowano ponadto w bonach podatkowych, ułatwiających spłatę podatków i w obligacjach kolejowych, które z uwagi na łatwość zrealizowania, przedstawiały pewne korzyści. — Wszystkie te momenty, razem wzięte, złożyły się na wytworzenie przysłowiowej od kilku tygodni „ciasnoty gotówkowej", usprawiedliwionej jedynie przejściowemi przyczynami, a zatem w zasadzie przejściowej.

Należy się więc spodziewać, iż z chwilą, gdy płatności większych podatków przeminą, a równocześnie zastój w przemyśle, wpływający na zwolnienie tempa obiegu pieniężnego, ustąpi okresowi większego ożywienia wolna gotówka znów w większej obfitości ukaże się na rynku i wpłynie lekko zwyżkowo na nasz rynek papierów dywidendowych.

Do utrudnień gospodarczych na rynku pieniężnym należą również pozostałości po okresie inflacji i dewaluacji. Zarówno posiadacze gotówki, jak i banki muszą przejść obecnie do racjonalnej polityki dyskontowej i zerwać zupełnie z metodami, stosowanemi z konieczności w okresie gwałtownej deprecjacji marki. Należy się spodziewać, że stopa procentowa wkrótce ulegnie silnej redukcji a banki zadowolnią się skromniejszemi zyskami a większemi obrotami. Naszem zdaniem również kwoty wpłacone na akcje Banku Polskiego nie powinny leżeć bezczynnie w kasach PKKP. aż do oficjalnego terminu otwarcia Banku, lecz już przedtem dostać się do obiegu, coby z miejsca przyniosło znaczną poprawę sytuacji na rynku pieniężnym.

Uzdrowienie sytuacji na rynku pieniężnym jest koniecznym warunkiem normalnego rozwoju stosunków w przemyśle i handlu i wreszcie na giełdzie. Jeżeli chodzi o rozwój sytuacji na giełdzie można już dzisiaj zapowiedzieć okres haussy efektów, jednakże haussy o zupełnie odmiennym przebiegu od wszelkich dotychczasowych, nie chaotycznej i generalnej, lecz celowej i zróżniczkowanej. Zwyżka akcyj w przyszłości obejmie tylko papiery przedsiębiorstw dobrze fundowanych i co najważniejsze dobrze prosperujących, t. zn. dających widoki na znaczne dywidendy. Z akcyj bankowych np. należy oczekiwać znacznej zwyżki akcyj banków przedwojen. i takich, które posiadają znaczne zapasy obcych walut. W każdym razie akcje bank. będą kroczyły w przyszłym pochodzie zwyżkowym na pierwszem miejscu, tembardziej, że jak powszechnie wiadomo — są one przeważnie właścicielami olbrzymich pakietów akcyjnych szeregu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Natomiast akcje przedsiębiorstw przemysłowych, których obecnie kursa przeważnie odpowiadają ich wewnętrznej wartości w złocie, albo utrzymają swój kurs lub też nawet ulegną pewnej redukcji. Nie wyklucza to jednak możności poprawy kursu niektórych akcyj przemysłowych po ich „przewartościowaniu", zwłaszcza w odniesieniu do przedsiębiorstw niedocenionych. Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, że po „przewartościowaniu" akcje przedsiębiorstw, powstałych w czasie wojny w okresie gorączkowej „grynderki", wybujałej na podłożu inflacji, ulegną — że tak powiemy — zdemaskowaniu i unormują się na poziomie kursowym, odpowiadającym ich istotnej wartości wewnętrznej.

Obecnie trwa od dłuższego czasu na giełdach okres apatji i martwoty. Kiedy ten okres minie trudno przewidzieć, ale jeżeli oznaki nie mylą, należy oczekiwać „przewrotu" względnie znacznego ożywienia w połowie kwietnia, t. znaczy, w okresie, w którym pojawią się bilanse banków i przedsiębiorstw przemysłowych za rok 1923. Zwłaszcza zyski banków za rok 1923 będą najlepszym miernikiem oceny wartości ich akcyj. Jak słychać, szereg wielkich banków, przedewszystkiem Bank Handlowy w Warszawie i Bank Dyskontowy a w Poznaniu Bank Związku Spółek Zarobkowych, zamierza wypłacić dywidendę za ubiegły rok w złotych polskich.

Niewątpliwie i większe banki małopolskie pójdą za przykładem Warszawy i Poznania.

Dotychczasowe wyniki akcji odbudowy

(r). W Państwie Polskiem ilość zniszczonych budynków wskutek wojny wynosiła 1,785.305, z czego przypadało na szkoły 6.543, na kościoły 1.971, na budynki użyteczności publicznej około 1700, na domy mieszkalne murowane 27.000, na domy mieszkalne drewniane 499.550 i na budynki gospodarcze 1,248.411.

Począwszy od 1919 r. do końca 1923 r. odbudowano 1,097.950 objektów.

Z liczby 1,097.950 odbudowanych do końca 1923 roku objektów przypada na szkoły 4.435, na kościoły 1.047, domy użyteczności publ. 652, budynki mieszk. murowane 8.038, budynki mieszk. drewniane 325.940, budynki miesz. gospodarcze 757.838.

Do odbudowy po 1 stycznia 1924 r. pozostało szkół 2.108, kościołów 924, budynków użyt. publ. 824, domów mieszk. murowanych 18.962, domów mieszkalnych drewnianych 173.910, budynk. gosp. 490.603. Ogółem objektów 687.355.

W procentach postęp odbudowy z dniem 31 grudnia 1923 r. wynosi 61,5 prc.

Postęp odbudowy do końca 1920 roku wynosił 22,7 prc., do końca 1921 r. 37.7 prc., do końca 1922 roku 49.7 prc.

Na cele odbudowy Skarb Państwa wydał w r. 1919 i 1920 — 1,550,000.000, w roku 1921 około 6,020,172.518, w roku 1922 około 16,189,217.518, a w r. 1923 około 149,264,871.000, co po przeliczeniu na franki złote wynosi: w r. 1919 20.000.000, w r. 1920 — 35,000.000, w r. 1921 — 17,000 tys., w r. 1922 — 11,000.000 i w r. 1923 — 5,000 tys. Ogółem 88,000.000.

Dane powyższe, zestawione z procentami postępu, odbudowy, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość tezę wyżej postawioną, że inicjatywa prywatna w pierwszych latach, a szczególnie w roku 1919 i 1920 była uśpioną, i praca społeczeństwa nie postępowała równolegle z wysiłkami Państwa. Powód tego zjawiska tkwił w niepewnej sytuacji politycznej, spowodow. zamieszkami wojennemi.

Nie można jednak zaprzeczyć, że powodem tego stanu był także źle zorganizowany aparat administracyjny, który nie zdołał sprostać zadaniu i niewłaściwie używał funduszów Państwa.

Najbardziej postąpiła odbudowa w województwach zachodnich, a namniej w województwach kresowych. Średni postęp odbudowy w poszczególnych województwach jest następujący: w wojew. Krakowskiem 89.6 prc., w wojew. Łódzkiem 87.5 prc., wojew. Lwowskiem 84.3 prc., w wojew. kieleckiem 82.7, w wojew. warszawskiem 75.5 prc., w wojew. Wołyńskiem 63.7, w wojew. Stanisła-

wowskiem 63.3 prc., w wojew. Nowogródzkiem 62.7 prc., w wojew. Lubelskiem 59,3, w województwie Tarnopolskiem 58.2 prc., w województw. Białostockiem 54.4 prc., Ziemi Wileńskiej 53.8 prc., wojew. Poleskiem 32.8 prc.

Efektywna wartość kosztów odbudowy objektów wynosi 570,000.000 franków złotych.

Ponieważ Skarb Państwa wyasygnował na cele odbudowy zaledwie 88.000.000 fr. zł., która to cyfra zwiększona o wartość budulca pobranego na cele odbudowy na podstawie ustawy z 28 lutego 1919 roku z lasów prywatnych, a w części z lasów państwowych, wzrosła do 1 stycznia 1922 r. do wysokości 10,000.000 fr. zł., okazuje się, że pomoc państwowa w odbudowie wynosiła około 20 prc. Pozostałe 80 prc. wartości odbudow. objektów, to praca poszkodowanych oraz uzupełnienie kosztów odbudowy z własnych funduszów.

O ile chodzi o materjał drzewny, wydany poszkodowanym, to w stanie okrągłym na poczet pomocy wydano okrągło 3,900.000 m. sześc. budulca w okrągłym stanie, 642.134 m. sześc. drzewa przetartego.

Do ukończenia odbudowy w całem państwie potrzeba około 750,000.000 fr. zł.

Ocenienie wartości kosztów odbudowanych budynków, w ilości 1,097.960 na 570,000.000 fr. zł., a pozostałej reszty w ilości 687.355 na 750,000.000 fr. zł., tłomaczy się tem, że dotychczas odbudowywała się wieś, a więc odbudowywano mniejsze objekty wiejskie, a w bardzo wielu wypadkach remontowano tylko częściowo zniszczone, podczas gdy do odbudowy pozostały wielkie objekty miejskie, w przeważnej części murowane i wiejskie w całości zniszczone.

Dotychczasowy system odbudowy, oparty na obowiązujących ustawach z jego zaletami i niedomaganiami przy obecnym stanie finansowym Państwa, nie może być kontynuowany.

Spełnił on swoje zadanie, bo umożliwił odbudowę przeważnej części poszkodowanych, którzy dysponowali środkami finansowemi i roboczemi, oraz umożliwił wznowienie życia gospodarczego, podnosząc w ten sposób ogólny stan ekonomiczny Państwa.

Nie odbudowane zostały miasta i biedniejsza część ludności na wsi, dla których częściowa pomoc nie ma żadnego realnego znaczenia.

W ubiegłym tygodniu Sejm uchwalił nową ustawę o pomocy państwowej na odbudowę. Ze względu na obecne położenie finansowe państwa zagadnienie kwestji odbudowy postawiono na nowych zasadach, a to przez wprowadzenie systemu pożyczkowego dla właścicieli zniszczonych objektów.

Kredyty będą udzielane za pośrednictwem Banku, przyczem kolejność w udzielaniu ich jest zupełnie określona. Pierwszeństwo mają ci, którzy muszą mieszkać w ziemiakach itd. Nowością jest to, że z pomocy mogą korzystać gospodarstwa rolne bez względu na obszar. Zaostrzono kary za użycie kredytu na inne cele, podnosząc je do wysokości 400 złotych. Bardzo biedni korzystają przy tych pożyczkach z odpisania w wysokości 1/4, mianowicie dotyczy to gospodarstw do 5 ha ziemi urodzajnej, a także szkół, domów ludowych, kościołów. Dotąd odpisy takie były większe.

Nowa ustawa dzięki wzrastającej inicjatywie prywatnej przyczyni się do szybkiego ukończenia odbudowy i zlikwidowania całej dotychczasowej akcji.

Wzrost dochodów skarbowych w lutym

Wedle tymczasowego zestawienia Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu wszystkie dochody budżetowe państwa i administracji, oraz dochody z przedsiębiorstw państwowych i monopoli, nie licząc województwa śląskiego, stanowiły w miesiącu lutym bieżącego roku sumę 80.760.891 zlp., gdy w styczniu r. b. wpływy z tego źródła dały tylko 38.341.545 zlp. Zwiększenie więc wpływów do kas skarbowych wyraża się w miesiącu lutym w cyfrze 42.419.346 zlp.

Dochody z danin publicznych oraz dochody administracyjne wszystkich ministerstw dały w lutym 75.934.216 zlp. — w styczniu zaś — 34.711.235 zlp., co po odliczeniu wpływów do kas skarbowych podatku majątkowego daje zwiększenie przychodu zwyczajnego o 12.000.000 zlp.

Dochody przedsiębiorstw państwowych wyniosły w lutym 599.535 zlp., gdy w styczniu przyniosły 127.766 zlp. szczególnie zwiększyły się przelane do kas skarbowych dochody majątków państwowych rolnych z 61.591 na 237.596 zlp. oraz z państwowych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych z 40.275 na 290.903 zlp.

Zyski przelane przez monopole do kas skarbowych wyniosły w lutym 4.227.140 zlp. gdy w styczniu — 3.500.544 zlp. — na nadwyżkę głównie wpłynęło zwiększenie wpływu z monopolu tytoniowego.

Gdy przychody skarbu państwa w lutym w stosunku do stycznia roku bieżącego wzrosły o 42.4 miljony zlp., zwiększenie się wszelkich wydatków państwowych jest bardzo nieznaczne. Nie przekroczyło bowiem sumy 14 miljonów zlp. Pozwoliło to na gospodarowanie od 2-go lutego r. b. bez zaciągania pożyczek w instytucji emisyjnej. (AW.)

Opodatkowanie przemysłu

W celu wykazania w jakim stopniu pobieramy obecnie podatek obrotowy obciąża produkcję przemysłową i obrót handlowy z inicjatywy p. Ministra skarbu dokonano zestawienia danych o wartości produkcji przemysłowej przed wojną, danych o procencie uruchomienia poszczególnych gałęzi produkcji w r. ub., oraz wartości tych produkcji i wreszcie danych o wywozie i przywozie. Na tej zasadzie osiągnięte cyfry obrotu handlowego ogólnego.

Dane te, opracowane z dużą umiejętnością i starannością przez Departament podatków, wykazują, iż wartość produkcji przemysłowej polskiej przed wojną wyrażała się w sumie 6.079.521.000 fr. zł., w roku 1923 zaś sumą 4.863.257 fr. zł., co stanowi 80 prc. wartości produkcji przedwojennej.

Obrót handlowy wytworami przemysłu wynosił natomiast w r. ub. 9.330.987.000 fr. zł., łącznie zaś z wartością przedmiotów spożycia miast przywożonych ze wsi a nieprzerabianych w fabrykach wyniósł w r. 1923-cim 10.806.405.000 fr. zł.

Wedle tego obliczenia podatek obrotowy winien dawać rocznie Skarbowi Państwa około 216.000.000 fr. zł., dał zaś w ub. tylko 27.037.440 fr. zł. szwajcarskich czyli zaledwie 13 prc., reszta zaś niewpłynęła do kas skarbowych wskutek ukrywania rzeczywistych obrotów handlowych.

Wpływ z tego źródła w r. b. preliminowany jest w sumie 100.000.000 fr. zł., a więc o połowę mniej niż przynieść winien skarbowi państwa przy ścisłem obliczaniu obrotu handlowego.

Z polecenia Ministra Skarbu urzędy podatkowe winny w 1924 r. dostosować wpływy z podatku obrotowego do rzeczywistego obrotu handlowego zapobiegając ukrywaniu istotnej wysokości tych obrotów. (AW.)

ZEBRANIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW odbyło się wczoraj w Izbie handlowej dla wysłuchania relacji br. Battaglji o szeregu spraw aktualnych z dziedziny gospodarczej. Przewodniczył wiceprezyd. **Schimitzek.**

Sprawozdanie objęło kwestję zmienionego dzielnika dla podatku dochodowego, zapowiedź wniesienia przez rząd projektów ustawy wekslowej i czekowej, sprawę waloryzacji zobowiązań prawnoprywatnych i in. Ze spraw taryfowych podniosł br. Battaglja nieuchronną podwyżkę taryf towarowych, która nie powinna jednak niweczyć ulg, udzielonych artykułom eksportowym. Kwestja pobierania postojowego w niedziele i święta od wagonów, wstawionych na bocznice, wymaga jeszcze interwencji w ministerstwach przemysłu oraz pracy i opieki społecznej. Zaległe należności za dostawy i roboty dla kolei i wojska mają być obecnie wypłacone. Obligacje kolejowe, któremi rząd płaci swe zobowiązania do 50 prc., mają być dopuszczone do lombardu w PKKP do wysokości 40 prc. i wprowadzone na giełdy.

W sprawie zastąpienia kredytów gospodarczych, udzielanych dawniej przez PKKP, przez rozszerzenie funkcji kredytowych Pocztowej Kasy Oszczędności nie doszło do porozumienia z zarządem skarbu, który pragnie rezerwoar środków PKO zachować dla celów kredytu państwowego. Również nie skrystalizowały się dotąd projekty wytworzenia nowych źródeł kredytowych wewnątrz państwa wzgl. z zagranicy. Subskrypcja akcji Banku Polskiego postępuje naprzód, a przemysł docenia w całej pełni doniosłość rychłego pokrycia emisji. Pomocnemi będą w tej mierze ulgi, przyznane przez rząd przy deklarowaniu 25 sztuk. Dla umożliwienia średniemu i drobnemu przemysłowi udziału w subskrypcji uchwaliło zebranie przedstawić ministerstwu wniosek o rozciągnięcie ułatwień ratalnych także na ilości mniejsze, poniżej 25 sztuk.

W dyskusji, która się wywiązała nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Rodakowski, Beres, Treutler, Merz, Machauf, Ferber, Eitrs i in. Uchwalono domagać się jak najrychlejszej publikacji ulg paszportowych dla kupców i przemysłowców, przyczem zebranie wypowiedziało się stanowczo przeciw zasadzie kontyngentowania wyjazdów kupieckich i przeciw pomysłowi, aby wysokość podatku dochodowego służyła za podstawę wymiaru opłat paszportowych. Zalecono raczej gradację opłat wedle długości pobytu zagranicznego. Wskazano dalej na konieczność rewizji podatku obrotowego, który trafia najsilniej obrót artykułami codziennej potrzeby, utrudniając obniżenie poziomu cen utrzymania. — Wkońcu poruszono sprawę waloryzacji opłat ubezpieczeniowych, która nakłada niepomierne ciężary na przedsiębiorstwa z tytułu dokonanych już raz należycie i przyjętych przez rząd opłat.

Zebranie zakończyło się po wyczerpaniu tematu obrad o godz. 8-ej i pół wieczorem.

OPŁATY WYWOZOWE. Z dniem 29 lutego br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o wprowadzeniu opłat wywozowych od wywozu bali i desek osikowych. W myśl rozporządzenia opłaty wywozowe od tych artykułów pobiera się w wysokości 75 prc. zysku wywozowego. Rozporządzenie to stosuje się również do transakcyj wywozowych, zawartych po dniu 30 listopada 1923 r.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 20 marca. Giełda nielicznie odwiedzana, skromne obroty owsem i mąką prowincjonalną, tendencja utrzymana, usposobienie słabe. Notowano w miljonach Mp.: Pszenica kraj. (73/74) 36—38.5, żyto małopolskie (68/69) 22—23, jęczmień małopolski brow. 21.5—22.5, — przemiałowy 18.5—19.5, owies małopolski (44/45) 21—23, żyto małopolskie (65/66) 19.5—20.5. Z wyjątkiem owsa wszystkie ceny szacunkowe.

Warszawa, 20 marca. Transakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg w milj. Mkp. Franco stacja załadowania: Pszenica kongr. (30) 42 do 43.250, żyto kongresowe 116 f. (55) 22.5—23, — 117 f (30) 23.5, — poznańskie 117 f (60) 23, owies kongr. jednolity (75) 22.5—22.750, jęczmień kongresowy brow. (165) 24.5—25.250, otręby pszenne (15) 15. — Franco Warszawa: żyto kongresowe 117 f (15) 25, otręby żytnie (15) 11.5. Tendencja w dalszym ciągu chwiejna, obroty duże.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 20 marca 1924.

Bank Związkowy	500
Akcyjny Hipoteczny	2600-2575-2550-2600
Przemysłowy	2125 2150 2140-2150
Ziemski Kredytowy . . .	850-600 850 (550) of. sprz. 700
Browary Lwowskie	27600-27500 27000 27700
Chodorów	22500-22600-22550
Cmielów, fabryka porcelany	3375-3300(3175-3100 3150)
Cegielski	2650-2550-2525 2650
Karpalit	3900
Lokomotywy	2500 2475
Nitrat	1250 1230
Oikos, zakł. przem. drzew. .	16700-16600-16750
Parowozy S. A. bud. masz.	1825
Pezet, Pow. Zakłady bud. .	850-810
Polska Nafta	2400-2390
Rakszawa, fabryka sukna .	13500-13750
Siersza elektr.	1350-1400
Siersza górn.	23500-23250
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	26500-26600-26400
Zieleniewski	46000-45800
Marynin	6250

akcje nieoficjalne

Azot	2000-1975
B. Ziemian	(1000)145(100)160
Ciempin	850
Elektrownia na Sanie . . .	800-812-815
Gazy Zachodnie	30000-29500-29000
Gazy Wschodnie	102000 105000-107000 106500
Jaworzno	107000-107400
Jaworzno drobne	115000-116000-1 7 00
Gazolina	4400-4500-4490-4.00
Gazociągi	800-780(725-740 800)
Szkło w Krośnie	9000 8500-8250
Lesienice	8700 9000
Machlejd	5400-5300
Olkusz	2000
Radziwiłł	6750
Rollindustria	1525-1550
Węgiówki	131-129,5

Giełda poznańska

Poznań, 20 marca. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	695-650	Iskra	
B. Przem.	850	Lubań	22000
B. z. sp. zar.	2000-1900	Roman May	9000
P. Bank Ziem.		Marynin	140
P. Bank Handl.	850	Młynotwórnia	
Arkona	450	Młyn Ziemiański	350
Barcikowski	150	Płótno	
Brow. Krotosz.	760	Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	260-250	Piechcin	1300
Centrala Rol.	80	Poz. Sp. Drzew.	475-485
Centrala Skór	710-720	Tkanina	
C. Hartwig	160	Unja	2450-2500
Hartwig Kantor.	1100	Wojciechów	240
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	85-90
Hurtownia Zw.	30-35	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	1500-1480	Zj. Brow. Grodz.	425

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20. 3. W tys. Mraźnica 140—146, Zieleniewski 340, Apollo 835, Karpaty 383, Fanto 2680, Galicja 3400, Schodnica 690, Lumen 60. B-k Hipoteczny 22, Kol. Półn. 14800, Nafta 404, Kol. Lw. — Czer. 205, B-k Małopolski 17.5, Brow. Lwów 205, B-k Dysk. Warsz. 220, Silesia 57, Portl. Cement 1100, Goleszów 2020, Iriag 235, Wied. Zakł. Kred. 235.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21 marca 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	20/III.
P. T. H.	1675 VII 1625	1675
„Impex"	105	
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600—2800	2600
Bracia Rolniccy	475	450
„Polski Glob"	625—650	650
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	440—450	
Zieleniewski	46900—47000	47000—46500
Warsz. Parowozy	1790—1825	1825
Cegielski, Poznań	2650—2700	2650—2600
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemesz"		
„Trzebinia"	2850—2875	2800—2750
„Pocisk"	5500	
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	73000—73500	72000—71500
Siersza	23000—23250	23200—23100
Tepege	10300—10550	10650—10550
Polska Nafta	2400—2425	2500—2400
Oikos	17000	
„Pokucie" Naft. S.A.	2160	2200—2100
Pezet		
Strug	6300	6400
Syndykat Kosz.. Kraków		
Tłuszcze Trzebinia	16400	16400
„Krakus"	7500—7600	7600—7550
Porcelana Ćmielów	3275—3325	3450—3425
Fabr. cukr. w Chodorowie	22900—23000	22900—22700
Elektr. Siersza	1350—1425	1350
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski	2550—2575	2550—2500
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	2085—2100	2100—2075
Bank Hipoteczny		2500
Bank. Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt.	675	700—650
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		500
Bank Komercjalny	500—510	500—400
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.		23250 22750
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński	2350	2400
A. Piasecki	3300	3400—3300
„Agrochemja"	2600	
„Teropol"	275—325	
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie	30000 ex	
Orthwein i Karasiński		
Azot	2050	2100—2075
„Tehate"	12000	

Na giełdzie efektów zaznaczyło się dzisiaj lekkie ożywienie. Poprawę kursów osiągnęła przedewszystkiem Górka z bankowych Bank Przemysłowy.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno 115.000 dr. 108.000 (25 szt.) 98.000 pł. (100 sztuk) 104.000 żądano. Gazy wschodnie 108.000 ultimo kwiecień 134.000—135.000 Gazy zachodnie 32.500—33.000. Len 4.900—5.000. Lokomotywy 2.400—2.450. Elektrownia na Sanie 825—900. Nobel 7.100 7.200. Huta szkła Krosno 7.500 pł.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Korony austr. 132. Nowy Jork 9,350—9,375. Londyn 40.100. Zurych 1,620—1,619. Paryż 488. Praga 271—271½. Wiedeń 132,85—133.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 marca. (Cyfry w tysiącach):

Bank Dysk. Warszawski 33.500—36.500.
Bank Handlowy 33.000—31.500—35.500.
Bank dla Handlu i Przem. 6.100—1.600—6.500.
Bank Kredytowy 2.100—2.000—2.200.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 9.500—10.000—9.600.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.200—2.125.
Bank Zachodni 11.250—12.000—11.750.
Bank Zw. Sp. Zar. 23.250—23.750—23.500.
Kijewski i Schoitze 1.725—1.900—1.850.
Suchedniów 6.000.
Starachowice 16.400—16.700—16.600.
Ursus 5.000—5.100—5.050.
Pocisk 5.700—5.600.
Parowóz 1.900—1.800—1.850.
L. Zieleniewski 47.000—48.000.
Żyrardów 1,750.000—1,803.000—1,800.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 900.
Polbal 700.
Spiss i Syn 4.200—4.600—4.500.
Chodorów 24000—23500.
Czersk 3100—2900—3000.
Michałów 3200.
Tow. F. Cukru 18000—19500—19000.
Warsz. T. Kop. Węgla 25750 I, 27000 II, 28750 III, 30.000 IV.
H. Cegielski 2650—2800.
Lilpop, Rau i Ska 3200.
Modrzejewskie 49000 I, 53000 II, 60000 dr.
Norblin, Br. Buch i W. 3200.
Ostrowieckie 48000—53000—51000.
Orthwein i Karasiński 22750—23000.
Fitzner 35000 II, 37750 IV.
Ćmielów 3200—3500—3300.
Elektryczność 7900—7600—7650.
Haberbusch i Schiele 27500—28000—28500.
Spirytus 9850 II, 10350 dr.
Polska Nafta 2500—2400—2450.
Bracia Nobel 6650—6800—6775.
Siła i Światło 2625—2690—2600.
Przemysł Naftowy 4000—4200—4100.
Tehate 13000.

Tendencja nieco mocniejsza.

Oficjalna giełda pieniężna

Warszawa, 21 marca. Nowy Jork 9,350—9,300, Londyn 40,250—39,975, Paryż 495—483, Wiedeń 131, Praga 270.670—270.664, Włochy 404—401—350, Belgja 390—386.5, Szwajcarja 1617—1607.5, Holandia 3470—3450, Frank złoty 1,800.000, Miljonówka 1100, Pożyczka złota 15000, Pożyczka dolarowa —, Bony złote 1400.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 21 marca. (Otwarcie giełdy.) — Nowy Jork 5.78 i pół, Londyn 24.88 i pół, Paryż 29.89 i pół, Wiedeń .081 i pół, Praga 16.73 i trzy czwarte, Włochy 25, Belgja 23.75, Helsingfors 14 i pół, Sofja 415, Holandja 214 i trzy czwarte, Christjanja 79 i pięć ósmych, Kopenhaga 70.60, Stokholm 152 i pół, Hiszpanja 74 i trzy czwarte Bukareszt 305, Berlin 131 i pół, Belgrad 710.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

(r) **WYSTAWA W LINCU.** W czasie od 26 kwietnia do 12 maja odbędzie się wystawa przemysłu hotelarskiego, połączona z przeglądem wyrobów przemysłowych i maszyn rolniczych. Bliższych informacyj udziela firma Schenker i Co w Lincu, Tummelpl. 14.

SPRAWY CELNE. Z dniem 29 lutego weszło w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w sprawie zmiany rozporządzenia o ulgach celnych. Papier drukowy biały, niesatynowany i nieklejony, z zawartością mniej niż 60 prc. masy drzewnej, wagi niemniej, niż 48 gr. w m. kw., bibuła, papier zeszytowy, jakoteż inne rodzaje papieru, przesunięto do grupy towarów, opłacających cło ulgowe w wysokości 40 prc. cła normalnego. Asfalty topliwe sztuczne z węgla kamiennego do wyrobu brykietów, opłacają na zasadzie pozwolenia Ministra Skarbu, cło ulgowe w wysokości 10 prc. cła normalnego.

CZESKOSLOWACKI BILANS HANDLOWY. W miesiącu lutym br. wartość wywozu Czechosłowacji wynosiła 1254 miljonów koron czeskich, zwiększył się zatem w porównaniu ze styczniem o 454 miljonów koron czeskich. Eksport wzrósł z 7.3 miljonów cetnarów (w styczniu) na 9.6 miljonów cetnarów.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

DZIECI DLA DZIECI. We wtorek dnia 25-go marca br. w teatrze miejskim J. Słowackiego gimnazjalna młodzież żeńska odegra fantazyjną i bardzo barwną baśń w 4-ech aktach p. t. „Szatka tęczowa", napisaną przez J. Pniowerównę a ilustrowaną muzyką A. Fischer Machalskiej.

Reżyserję tego wdzięcznego widowiska podjął się p. Z. Noskowski, znany artysta teatru Bagatela. Pochodem i tańcem kwiatów kieruje p. L. Kownacka.

Widowisko to, z którego dochód przeznaczony jest na ubogą dziatwę parafji Ś-go Mikołaja i na kolonje wakacyjne stanowi wielką atrakcję.

Bilety, których już znaczną część rozebrano, sprzedaje od dnia 20 bm. począwszy Kasa teatru miejskiego.

Ostatnie telegramy

z 21 marca 1924

Dymisja p. ministra Spraw wewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł.) P. Minister Spraw wewnętrznych Sołtan złożył przed paru dniami po konferencji z p. premjerem **Grabskim prośbę o dymisję.** Premjer Grabski odbył w tej sprawie konferencję z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, marszałkiem Sejmu p. Ratajem i p. ministrem sprawiedliwości, poczem zaproponował objęcie teki spraw wewnętrznych prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. **Hübnerowi.**

Dzisiaj po ponownej konferencji p. premjera z panem Prezydentem Rzeczypospolitej **dymisja p. Sołtana została przyjęta.**

Przedłożony przez p. premjera **dekret nominacyjny p. Hübnera został przez Pana Prezydenta dzisiaj o godzinie 12 w południe podpisany.**

P. Sołtan obejmie stanowisko wojewody warszawskiego.

Podobno powodem dymisji p. Sołtana jest jego zatarg z kołami politycznemi.

Zmiany w Min. Spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Zastępca generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Kajetan Morawski odbył w czasie swego pobytu w Warszawie konferencję z premjerem Grabskim i min. spraw zagranicznych. Na konferencji ustalono, że **p. Kajetan Morawski obejmie z dniem 1 maja stanowisko dyrektora departamentu politycznego w** Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Na razie p. Morawski wyjechał jeszcze do Gdańska.

Obrady Komisyj Sejmowych

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj Sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem Prezydjum Rady ministrów. Gwałtowną dyskusję wywołały pozycje budżetu **Polskiej Agencji Telegraficznej** i Biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów.

Na Sejmowej komisji komunikacyjnej p. minister kolei **Tyszka** zdawał sprawę z gospodarki leśnej Radomskiej i Wileńskiej dyrekcji kolejowej. Sprawa ta wywołała gwałtowną polemikę i spotkała się z krytyką członków komisji.

Proces o inwigilację Marszałka Piłsudskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj w czwartym dniu procesu o inwigilację marszałka Piłsudskiego zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

O godzinie 12 w południe rozpoczął zeznania **marszałek Piłsudski. Zeznania trwają do chwili obecnej.** Wedle opinji kół sądowych, zeznania pana marszałka **mogą się stać momentem zwrotnym w procesie.**

Konferencja giełd towarowych

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Przemysłu i Handlu zwołał na 12 kwietnia **konferencję przedstawicieli rad giełd towarowych celem ujednostajnienia systemu notowań giełdowych.** Do tej pory systemy notowań były na każdej giełdzie polskiej odmienne. I tak giełda towarowa warszawska notowała ceny rzeczywiste, giełda poznańska ceny orjentacyjne, giełda krakowska stosuje system notowań mieszanych.

Te rozmaite systemy notowań giełdowych powodowały dezorjentację.

Również tematem konferencji będzie **ustalenie oznaczania ciężaru gatunkowego zboża.**

W końcu konferencja zajmie się kwestją notowań giełd towarowych w złotych polskich.

Konferencja p. min. Sikorskiego z Marsz. Piłsudskim

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego bankietu na cześć marsz. **Józefa Piłsudskiego** w Hotelu Europejskim, zwróciła powszechną uwagę dłuższa konferencja jaką odbył z panem marszałkiem p. minister spraw wojskowych gen. **Wł. Sikorski.**

Z Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 12 w południe rozpoczęły się obrady Senatu, które z przerwą obiadową potrwają cały dzień, aby mogła być ukończona dyskusja nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Jutro odbędzie się głosowanie.

O kobiecie amerykańskiej

Siostrom w Europie pragnę przesłać sylwetkę Amerykanki, z góry jednak stawiam warunek, by kartki te nie dostały się przypadkiem do rąk „panów świata". Nie dlatego, iżbym miała zamiar przemawiać stylem roznamiętnionej sufrażystki i buntować was przeciw rodowi męskiemu. Wcale nie! Chcę wam tylko powierzyć tajemnicę, względnie udzielić rady, za którą będziecie mi wdzięczne. Otóż pamiętajcie: w razie następnej reinkarnacji, poproście buchalterję niebiańską o wciągnięcie was na listę Amerykanek. Cokolwiek wam bowiem opowiadają o Ameryce — a jest w tych wszystkich historjach bardzo dużo przesady — jedno pozostaje prawdą niezbitą: niema kraju na świecie, gdzieby się kobieta czuła tak dobrze, jak w Ameryce. Spakować manatki i przyjechać do tego niewieściego raju? Ba, to nie wystarcza. Amerykanka jest bowiem wytworem Ameryki, niezbyt jeszcze wykończonym, bo na to nie starczyło czasu, ale w każdym razie produktem rodzimym, którego niepodobna importować i tu na miejscu zaopatrzyć amerykańską marką ochronną. Trzeba wyróść w tutejszej atmosferze, by posiąść tę specjalną konstrukcję duszy, ten „state of mind", uzdalniający do szczęścia.

Jeśli Amerykanin, tak chętnie posługujący się superlatywami twierdzi, że Amerykanki są najpiękniejsze ze wszystkich kobiet świata, to ma poniekąd słuszność. Poniekąd istnieją bowiem pewne uzupełnienia, lub używając określenia modnego, pewne namiastki piękności, efektowniejsze od piękności samej, a tych Amerykanka jeszcze nie zna. Wszystkie te subtelności, przejawiające się wyrazem twarzy, są wynikiem wielowiekowej kultury, hiperkultury Starego Świata. Amerykanka jest piękna, ponieważ jest naturalna, swobodna, samodzielna, a przedewszystkiem, ponieważ jest szczęśliwa. Nie zna ona rezygnacji, tej trucizny, która kobiecie trzydziestoletniej nadaje wygląd starej. Amerykanka nie zna rezygnacji, gdyż stworzyła sobie znacznie szerszy krąg zainteresowań życiowych, niż kobieta europejska, zacieśniająca się przeważnie w ognisku domowem. Amerykanka równie chętnie flirtuje i wychodzi za mąż i jest wzorową żoną i matką, ale poza tem ma swoje kluby czysto kobiece, w których działa, organizuje, wydaje przyjęcia, a wszystko to bez towarzystwa mężczyzn. To jej nadaje taką samodzielność i pewność siebie.

Często też nie dla zarobku, ale dla utrzymania bliższego kontaktu z życiem, przyjmuje zajęcie poza domem, lub rozwija działalność literacką, artystyczną, czy społeczną. W Europie przypisują Amerykankom wyższe na ogół wykształcenie, lecz po bliższem poznaniu sąd ten należy zmodyfikować. Czem górują bezwzględnie nad swemi siostrami europejskiemi, to trzeźwością i bystrością sądu, dzięki czemu doskonale sobie dają rady w sprawach finansowych, administracją etc. Znałam pewną dwudziestoczteroletnią dziewczynę, stojącą na czele przedsiębiorstwa finansowego, która w Stanach Jowa zaprowadziła 24 linje omnibusowe, zawikłała się przez to w walkę na śmierć i życie z trzema potężnemi zarządami kolejowemi i wreszcie wyszła zwycięsko.

Nie, Amerykanki nie posiadają absolutnie wyższego wykształcenia od kobiet europejskich, są natomiast mniej mimozowate, mniej bluszczowe, więc o własnych siłach umieją stać na gruncie rzeczywistości, którą sobie kształtują jasno i pogodnie. Bardziej stanowczo i bezwzględnie zerwała resztki pęt azjatyckiej niewoli, niż to mimo wszelkie pozory uczynić zdołała kobieta europejska. Nie mówię tu o „damie", która jako wytwór międzynarodowy, wszędzie mniej więcej przedstawia ten sam typ. Ale kobieta ze sfery robotniczej, czy urzędniczej, będąc dzielną towarzyszką i współpracownicą męża, pozbawiła go jednak wszelkich prerogatyw, należnych „głowie domu". Gdy w niedzielę małżeństwo wychodzi na przechadzkę, to nie żona, lecz mąż posuwa wózeczek z najmłodszem maleństwem. Tego wymaga równość. Przez wszystkie dnia tygodnia ona jest piastunką, wobec czego w niedzielę należy się jej wytchnienie. Tak samo urzędnik nie czuje się poniżonym w swej godności, pomagając żonie obmyć naczynie po obiedzie, by wcześniej mogli wyjść na spacer niedzielny.

Wprawdzie i w Ameryce kobieta skazana na pracę zarobkową, pobiera płacę niższą, ale z powodu swej płci nie napotyka nigdzie na przeszkody. A głównym czynnikiem, który jej pomógł do sukcesu w walce życiowej, jest ogromne poczucie solidarności, jednoczące kobiety w jeden wspólny obóz. Amerykanki wzajem się szanują, uznają i wspomagają. Literatka nie potrzebuje tu przybierać męskiego pseudonimu, by zwłaszcza u kobiet nie wywoływać tego pobłażliwie ironicznego półuśmieszku, z jakim w Europie mówi się o twórczości kobiecej. Tu ocenia się dzieło, bez względu na płeć autora.

A teraz moje panie, zdradzę wam jeszcze jedną tajemnicę. Nie rozprawami doktorskiemi, nie głodowemi strejkami, zdobyła Amerykanka to całkowite równouprawnienie. Nie była ona nigdy sufrażystką (ba, w Anglji wybrano do Izby Gmin, nie panią Pankhurst, lecz byłą aktorkę!) gdyż dzięki swemu zdrowemu rozumowi wie doskonale, że mimo całe równouprawnienie jest ona jednak najsilniejszą jako kobieta. Ten rzadki w Europie talent godzenia najpiękniejszych cech kobiecości z energją i sprawnością życiową, najbardziej ją zbliża do upragnionego ideału kobiety-człowieka.

Proces profesorów kijowskich

W tych dniach w Kijowie ma się rozpocząć wielki proces polityczny t. zw. „Centrum czynu". Władze sowieckie pociągnęły do odpowiedzialności z artykułów grożących karą śmierci 12 profesorów wyższych zakładów naukowych i nauczycielki, oskarżając ich o akcję antysowiecką, a m. in. i o szpiegostwo na rzecz Polski.

Dnia 14 b. m. na plenarnem posiedzeniu zjednoczonej komisji rosyjskich emigranckich organizacyj społecznych w Warszawie, w której skład wchodzi 14 organizacyj i instytucyj, przyjęto następującą uchwałę:

„W ciągu całego swego istnienia władza sowiecka najbezwzględniej mordowała przedstawicieli rosyjskiego świata kulturalnego i inteligencji. Obecnie władza ta inscenizuje tak zw. „proces profesorski w Kijowie", szykując nowy cios nad głowami kilkunastu wybitnych profesorów i działaczy społecznych. Zjednoczona komisja rosyjskich emigranckich organizacyj społecznych w Warszawie uchwala wobec tego zawezwać kolonję rosyjską w Polsce do głównego protestu przeciwko tej nowej zbrodni władzy sowieckiej, zwołując w tym celu wiec w dniu 23 marca r. b. Komisja wyraża mocne przekonanie, że polskie żywioły kulturalne również podniosą swój głos w obronie podstaw ogólno-ludzkiej kultury i życia nielicznych jej przedstawicieli, pozostałych w Rosji.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).